

Solidarności walcząca

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1

Nr 7/100, cena 10 zł

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

31 marca - 7 kwietnia 1985 r.

ZA POLSKĘ Na początku kwietnia roku 1940 pierwsze transporty jeńców wyruszyły z obozu w Kozielsku - po śmierć - w lesie katyńskim. Ta komunistyczna zbrodnia stała się symbolem zbrodniczości systemu. Przypomina też nieludzki los setek tysięcy naszych rodaków wywiezionych podczas ostatniej wojny i po niej na Sybir, z którego powrócili nieliczni. W apelu podziemnego Instytutu Katyńskiego w Polsce (marzec 1985 r.) czytamy: „... Ci, którzy przez 40 lat usiłują przemiłować zbrodnie katyńska i zatrzeć pamięć o niej ukrywając jej sprawców, biorą na siebie moralną odpowiedzialność za to morderstwo, stając się popiecznikami zbrodni. Przemiłczana i niepotępiona zbrodnia rodzi nowe zbrodnie, których byliśmy i jesteśmy świadkami ... Jak oficerowie w Katyniu, ginęli później żołnierze Armii Krajowej i tysiące więźniów politycznych zamęczonych w piwnicach Urzędów Bezpieczeństwa, skrytobójczo mordowani byli działacze „Solidarności”, oddał swe życie zamordowany Grzegorz Przemek, Piotr Bartoszcze, ks. Jerzy Popiełuszko. Zginęli za tą samą sprawę co rozstrzelani w lesie katyńskim. Za Polskę.(...)”

Redakcja

Naszym Sympatykom i wszystkim Polakom życzymy obudzenia marzeń i pragnień zwycięstwa w dniach Wielkanocy. Następnie, spełnienia tych pragnień:

- zmartwychwstania „Solidarności”;
- zakończenia radzieckiej ludobójczej agresji w Afganistanie;
- zbudowania przez państwa demokratyczne z USA na czele, kosmicznej tarczy przeciwnikietowej uwalniającej ludzkość od grozy III wojny światowej i atomowego szantażu ze strony państw totalitarnych z ZSRR na czele.

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

To już setny numer naszej gazetki! - tygodnika od czerwca 82 r. do lipca 83 r., dwutygodnika do teraz. Czytelnikom, ofiarodawcom, wszystkim naszym współpracownikom, a w szczególności tym, którzy podejmują największe ryzyko utraty wolności - drukarzom i kolporterom, dzięki którym jesteśmy, serdeczne podziękowania składa

Redakcja

Z OSTATNIEJ CHWILI NADESZŁA NASZA WIOSNA?

Już w kilkunastu kościołach Polski trwają rotacyjne głodówki protestacyjne na wzór krakowski. Głodówki rozpoczęto już m.in. w Opolu, Kołobrzegu,

Olsztynie i oczywiście we Wrocławiu. Władze nie bardzo wiedzą jak zareagować. Nie czekając na wyznaczone przez TKK terminy robotnicy wydziału W-4 Huty Warszawa, a także ZNTK i FSC w Lublinie i górnicy kopalni „Jastrzębie” rozpoczęli akcje strajkowe. Na kilku wyższych uczelniach panuje atmosfera wrzenia. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce zastrajkuje Stocznia Gdańska. A potem... Prymas jedzie do Stoczni odprawić mszę dla strajkujących. Mury pokrywają się znów symbolami „Solidarności”. Wałęsa wzywa - nareszcie! - do strajku generalnego. Morawiecki, wychodzi - nareszcie! - z podziemia. Bramy zakładów pracy ozdobione kwiatami, na ulicach usmiechnięte twarze, pogoda jest piękna, wiosna jest nasza, a prima aprilis.

red.

NASZ KOMENTARZ

Przekonania, że czas skończyć z dreptaniem w miejscu, że czas podjąć energiczne działania, że ta władza ustępuje tylko pod bezpośrednim naciskiem - takie przekonania zdają się już brać górę w podziemiu. Zarty, żartami (patrz wyżej), ale ta wiosna niesie z sobą rzeczywistość sprzyjającą nam. Przede wszystkim same władze przygotowały odpowiedni klimat pod masowe wystąpienia. Lech Wałęsa zapowiedział kontrofensywę Solidarności, TKK wzywała do rytmu akcji protestacyjnych, RKS żąda podwyższenia płac o minimum 2-tys. zł i zapowiada przygotowania do strajków (patrz „ZDnD” nr 10 i 11). Przypominamy apel SW o strajki w dni wprowadzania kolejnych podwyżek cen.

Jednakże wszyscy winniśmy zdać sobie sprawę: apele apelami, ale bez oddolnej inicjatywy, bez spontaniczności wiele nie wskoiamy. Właściwy moment do rozpoczęcia strajku, to przede wszystkim odpowiednie nastroje. Data nie jest ważna. Każda jest dobra, a ta niezamierzona, niespodziewana - może najlepsza. Najłatwiej rozpocząć strajk od początku zmiany. Warto też raz jeszcze przemyśleć a także w końcu raz wypróbować, sposób

strajku absencyjnego. Pozostać przez jeden dzień w domach, gdzie zaprosimy kolegów z pracy, sąsiadów. Jeden wyznaczony dzień, co nam robią gdy choćby 20-30% załóg nie przyjdzie? Przecież oni żyją z naszej pracy!

Otwarta jest też szansa na wielkie, udane manifestacje 1-majowe. Warto by odplacić czerwonym panom za ostatnie miesiące bezczelnego ignorowania żądań społecznych, publicznych oszustw, manipulacji i politycznego bandytyzmu. Do 1 Maja trzeba zacząć przygotowania już dziś. Poniżej głos naszego redakcyjnego kolegi w tej sprawie.

Redakcja

PRZED 1 MAJĄ Myślę, że o potrzebie 1-majowych manifestacji nie ma już specjalnie kogo przekonywać. Zwrócę tylko uwagę na jeden fakt: w tym roku chodzi już nie tylko o tradycję i płynące stąd długofalowe korzyści, ale również o publiczne zademonstrowanie efektów dotychczasowej polityki władz. Gdyby nam się udało pokazać, że wymiernym efektem tej polityki jest ... wzrost liczby uczestników w niezależnych manifestacjach, mogłoby to mieć daleko idące konsekwencje.

Oczekuję na rychłe wezwanie TKK do ogólnopolskich niezależnych manifestacji 1-majowych. Tu, na Dolnym Śląsku, konieczne jest wspólne stanowisko RKS i SW w sprawie form tegorocznych manifestacji, i to stanowisko za manifestowaniem na ulicach a nie w mieszkaniach. Panowie, omyślcie to — póki jeszcze dość czasu!

Moje wstępne propozycje: 1) Wybrać kilka miejsc zbiórek, ale o różnym czasie, tak aby ludzie mogli dojść z jednego miejsca na drugie. 2) Miejsca wybrać w pobliżu oficjalnej gąłówki, albo wręcz w jej centralnych miejscach (nas powinno być tym razem więcej). Zwiększy to bezpieczeństwo naszych manifestacji i dzięki temu — ich liczebność. Jan Mak

JAKI REALIZM? Realizm przywódców opozycji i podziemia — ciągle święci triumfy. Nie doszło do tej pory do wojny domowej, poza kilkudziesięcioma zabitymi wciąż żyjemy, nie doszło do kolejnego rozbioru Polski, swoja nieodpowiedzialność nie doprowadziliśmy do wojny światowej. Triumfy te nie są przypadkowe — temu stylowi myślenia politycznego nie mogło się nie powieść. On jest na taki sukces wręcz skazany, ponieważ realizm opozycji jest po prostu drugą stroną, rewersem, tego samego realizmu, którego awerssem jest realizm władzy. Założenia co do rzeczywistości, jakie obie strony przyjmują są jednakże narzucone przez władzę.

Najważniejszym z nich jest niezmienność podstawowych parametrów sytuacji politycznej świata i wynikające stąd istnienie ZSRR jako mocarstwa po wsze czasy. Przy takim założeniu podziemiu pozostało tylko przystosowanie się. Stąd w myśleniu realistycznym dominuje nastawienie jedynie na korekty a nie na zapisanie nowej karty Historii, brak podmiotowości, uparte trzymanie się przyjętych niegdys form działania (przywiązanie do formuły związku), karcowanie w świadomości społeczeństwa śladów rewolucji ideologicznej rozbudzonej Sierpniem '80.

Realizm opozycji żyje złudzeniami, wierzy, że unikiem ryzyka i ciągłymi ustępstwami da się stworzyć i utrzymać walcząca wspólnota, choćby tylko w luźnej formie Społeczeństwa Podziemnego. A przecież, jak pisał prof. L. Kotakowski, „ze współzycia osiągniętego bez wysiłku i bez konfliktów rodzi się wspólnota ludzka pozorna, gotowa do rozpadu przy najmniejszej próbie”. Realizm opozycji jest samounicestwiający się przez swą pasywność i chorośliwą niechęć ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Miał kierować się ku własnym celom, próbuje przystosować się do kolejnych posunięć władzy, której cele są inne.

Realizm podziemia jest korzystny dla władzy, pozwala osiągać jej swe cele minimalnym wysiłkiem. Stopniowemu zniechęcaniu społeczeństwa do oporu towarzyszyć będzie spychanie opozycji do roli dawnego DiP-u. W obrębie wciąż zawężającego się marginesu swobody pozwalać się będzie na grozenie palcem władzy, ale we wspólnym interesie zachodnich bankierów i zadufanych komunistów, realności z podziemia godzić się będą na wyciskanie ze społeczeństwa złotówek i dolarów.

Czy rezultatem myślenia realistycznego nie będzie stan, który i bez „wysiłku” podziemia można osiągnąć zwykłą biernością? Czy zwykła PZPR-owska kolaboracja z ZSRR i PRON-owska z PZPR nie są bardziej konsekwentne? Wszak realizm polega na wzięciu pod uwagę rzeczywistych warunków, a pogląd na rzeczywiste warunki jest w obu realizmach, w ogólnych zarysach, taki sam.

Raz zbuntowawszy się nie możemy zawrócić w pół drogi. Musimy uznać, że Historia jeszcze się nie skończyła, że ZSRR nie będzie mocarstwem na wieki, że nie utrzymają się Układy Jaltańskie. Płyne stąd wezwanie do aktywności do tworzenia Historii. W ten sposób znaleźliśmy się na gruncie myślenia romantycznego w tradycyjnym polskim rozumieniu tego słowa. Wyzwanie romantyczne obecne jest w naszych dziejach od czasu zaborów i, mimo kolejnych klęsk, wciąż było ponawiane. Współczesny romantyzm jest też realizmem, tylko postępuje inaczej: rzeczywistość niż realizmy, oficjalny i opozycyjny. Nie zgadza się na rolę przedmiotu Historii, chce ją zmieniać odwołując się do ostatecznych wartości, bowiem tylko one nadają sens walce i cierpieniu. Społeczeństwo zdolne do zdobycia wolności nie kształtuje się przez samogreniczenia lecz przez walkę. Jeśli jest ono ciągle hamowane, to przestaje być zdolne do czynu, a ci którzy je hamowali będą narzekać na jego bierność. Pierwszym krokiem myślenia

romantycznego musi być wyraźne określenie głównego celu, którym jest niepodległość kraju. Zarzuca się często brak działania tym, którzy ten cel głoszą. Jest to zarzut krzywdzący. Ludzie ci nie wzięli się znikąd. Wyszli właśnie z „Solidarności” jako związku zawodowego i wyprowadzili do końca konsekwencje z przekształcenia związku w ruch społeczny „Solidarność”, a następnie w konspiracyjny ruch oporu. To właśnie romantycy wiernie trzymają się tych wartości, które zrodziły „Solidarność”. Celami bliższymi są: kształtowanie świadomości niepodległościowo-romantycznej, organizowanie społeczeństwa.

(skrótowy przez nas artykuł V.P. pt. „Cielonym okiem” z 17 nr-u „Wolni i Solidarni” pisma SW oddz. Katowice 1985 r.)

Z ZAKŁADÓW PRACY (Wrocławia) 1. W „Fadromie” 7.03.br. neo-związek powiesił na swojej tablicy ogłoszeń: w kilku innych mie-

scach stanowisko centrali związków wobec wprowadzonych 4 marca podwyżek cen. Podpisane przez przewodniczącego Miodowicza wyrażało sprzeciw i zaskoczenie wobec podwyżek. Stanowisko to, w przeciwieństwie do poprzedniego sprzed podwyżek, nie ujrzało światła dziennego. Nigdzie nie było publikowane. Trafem (a może nie?) dotarło do „Fadromy”. Wisiało dwa dni, aż SB ceki opiekun zakładu zadzwonił do przewodniczącej neo-zo z pogrozkami i krzykiem, że wzywa ona załogę do strajku. Gdy ta zaczęła się bronić, że to oficjalny komunikat przysłany z Mazowieckiej, nakazał jej natychmiast zdjąć, bo: „tego nie wolno kolportować!”

2. Politechnika Wł. zakłada spółkę z kapitałem zagranicznym reprezentowanym przez Eckbrechta Von Grone. Jest już zgoda wojewody jeleniogórskiego na założenie tej spółki w Kowarach (wydzielony majątek „HYDROMRCHU”). Z Polski do RFN wywożone będą wyroby drewniane, a przywożone komputery IBM z oprzyrządowaniem (dotąd objęte embargiem). Niby spółka zobowiązuje się, że komputery będzie sprzedawać tylko uczelnianom (a uczelnie wojskowej!). Rzecz zasługuje na serdeczny śmiech, jeśli chodzi o zobowiązanie do przestrzegania embarga (czy IBM w to wierzy?). Jest sprawa oczywista, że chodzi o ominięcie embarga, gdyż strona zachodnia osiąga na tej transakcji kurs: 1 \$ = 2500 zł, a ponadto przedstawicielom pana Von Grone jest dr K. Czechowicz, który 1,5 roku bawił w RFN i na tego typu interes namawiał różne firmy, które kolejno odmawiały (embargo?). Zarząd spółki prócz Czechowicza ma składać się jeszcze z paru osób delegowanych przez Pol.Wr. i dwóch przez pana Von Grone. Delegowani przez Politechnikę to: dyrektor filii w Jeleniej Górze (dr inż. Pelc, od października 84), kierownik pionu technicznego i ktoś jeszcze z podobnego klucza. Inicjatywa jest najprawdopodobniej w sąsiedztwie ubeckia.

3. W „Pilmecie” od 1 marca br. nastąpiła wymiana dyrektora. Nowym został inż. Wacław Sawicki, ten sam który po 13 grudnia jako dyrektor „Pafawagu” składał zeznania obciążające na procesie przywódców „Solidarności”. Współpracownik SB, działacz PRON. W roku 82 odszedł z „Pafawagu” na emeryturę. Obecnie wrócił do „Pilmetu”, gdzie kiedyś już dyrektorował. Załodze mówi o „uzdrowieniu” gospodarki i „uzdrowia”. Już pierwszego dnia swojego urzędowania sprowadził na teren zakładu 2 ch obcych osobników z samochodem, wspólnie załadowali na oczach załogi i o upiającego pracownika straży przemysłowej jakieś materiały i wywieźli z zakładu nie okazując na bramie żadnej przepustki.

(inf. wł.)

SZANTAŻ Anna Morawiecka-Kowal córka K. Morawieckiego była 7.03.85 ok. godz 20 przetrzymywana (ponad 30 min.) i szantażowana w podstawionej wrocławskiej; taksówce (bez nr-u bocznego, z nieosłoniętym tylnym). Po pytaniach kierowcy o miejsce pobytu ojca, nastąpiły ordynarne wyzwiska i groźby dotyczące się również jej męża i 9-cio miesięcznego dziecka. „Wiesz, że my potrafimy tak bić, żeby nie zostawiać śladów, a ciagle się tyle zwłok znajduje” – słowa „taksówkarza” przytoczone we wniosku skardze poszkodowanej do Prokuratora Rejonowego – Wrocław-Psie Pole.

POBICIE W dniu 5.03.br. na komisariacie przy ul. Jaworowej we Wrocławiu pobity został Henryk Moździan (lat 34) zam. Wrocław, ul. Spiszowa 3/12. W wyniku pobicia doznał złamania nosa i krwiaków okularowych obu oczu.

ZABICIE ś.p. RYSZARD ŚLUSARSK. (lat 32, zam. w Chojnowie, ul. Legnicka 40) pobity został 11.02.br. przez funkcjonariuszy MO miejscowego komisariatu. W dniu tym w godzinach popołudniowych wyciągnięty z mieszkania i przy świadkach bity na ulicy. W wyniku tych i dalszych obrażeń doznanych na komisariacie, zmarł 5.03.1985 r. po 2-eh operacjach w Szpitalu Rejonowym w Chojnowie. W biciu wyróżniał się funkcjonariusz o nazwisku Mazur.

PRAWORZĄDNOŚĆ W dniu 7.12.84 Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego darował prezesowi Radiokomitetu M. Szczepańskiemu i jego zastępcy E. Patykowi pozostałe jeszcze do odbycia kary po kilka lat więzienia i

wysokie grzywny. W uzasadnieniu decyzji sędziowie (Ochman, Kaliński i Synoradzki) piszą m.in.: „Szczepański był niewątpliwie wieloletnim, bardzo aktywnym działaczem politycznym i społecznym, dynamicznym organizatorem, człowiekiem wyróżniającym się inicjatywą i pomysłowością...”

(inf.wł.)

REDAKCJI GRATULUJEMY I DZIĘKUJEMY! DUKARZE

Kościół p.w. Narodzenia NMP
w Krakowie Bieżanowie, PROTEST GŁODOWY

Kraków Bieżanów, 18.03.1985

LIST OTWARTY do
Ministra Sprawiedliwości, Warszawa

My protestujemy głodem przeciwko atakom na Kościół, księży i aresztowaniu niewinnych, domagamy się od Pana, by wziął Pan resort sprawiedliwości pod bardziej wnikliwą kontrolę. Domagamy się położenia kresu szerzącemu się bezprawiu. Powinien Pan wstąpić do głosu opinii społecznej, która szeroko protestuje przeciwko poczynaniom resortu sprawiedliwości, nad którym ma Pan pieczę. Mamy obraz tej opinii w listach, telegramach i innych wyrazach poparcia dla naszego protestu.

Domagamy się uwolnienia niewinnie aresztowanych W. Frasvniuka, A. Gwiazde, B. Lisa, A. Michnika oraz kilkudziesięciu innych, którzy znaleźli się w więzieniach tylko dlatego, że mieli odwagę upominać się o praworządność lub protestować przeciwko pogorszeniu się warunków życia.

Aktualnie głodujący: Rzecznik głodujących: Anna Walentynowicz

Józef Bujoczek, górnik, Piekary Sl.; Kazimierz Dobosz, rybak, dal mor., Szczecin; Władysław Dobosz, ślusarz, Szczecin; Wojciech Dziadosz, tech. rolnik, Wałbrzych; Mieczysław Gliniczewski, kolejarz, Wrocław; Tadeusz Harasimowicz, ekonomista, Gdańsk; Jadwiga Hofman, plastyk, Wrocław; Wiktor Kowalski, pedagog, Wrocław; Leonard Łacki, tokarz, Tarnów; Adam Macedoński, plastyk, Kraków; Ewa Miroczkowska, robotnica, Warszawa; Marian Pamuła, tech. mech., Tarnów; Danuta Skorenko, prac. umysł., Katowice; Stanisław Sroka, murarz, Kraków; Jan Winnik, ślusarz-spawacz, Wrocław.

LIST DO ANNY WALENTYNOWICZ Wielce Szanowna i Droga Pani Aniu! 12.03.85

Brak mi słów zachwytu i uznania dla Pani postawy w działaniach, które Pani niezmiernie odważnie inicjuje, stanowią dla nas będących w podziemiu, dla mnie szczególnie, oparcie i przykład. Zobowiązują mnie też, w tym co robię, do podciągania się do Pani innej miary - miary ludzkiej, prostej a przecież Bożej.

Idziemy różnymi drogami. My próbujemy budowy podziemnej organizacji, która za cel stawia sobie wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną, dąży do solidarności ludzi i narodów. Łatwiej nam w konspiracji mówić czego chcemy, łatwiej przelamywać monopole na informacje i rzucić komunizmowi wyzwanie. Ale widzimy jak jeszcze mało możemy. Chcielibyśmy zorganizować się na tyle, by móc skutecznie wspierać takie sposoby walki bez przemocy jak ta głodówka rotacyjna, której Pani jest rzecznikiem. Chcielibyśmy także móc bronić społeczeństwo przed czerwonym bezprawiem i terrorem, choćby i z użyciem siły. Nie może być tak, żeby siła była tylko po stronie oprawców.

Proszę Panią o przyjęcie i przekazanie od członków naszej organizacji wyrazów braterstwa i szacunku wszystkim głodującym.

Pozostajacy z głęboką czcią, przeworniczacy Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki

PS. Przekazuje specjalne uznanowanie, moje i moich kolegów, działaczom Obywatelskiej Inicjatywy w Obronie Praw Człowieka „Przeciw Przemocy” w Krakowie, księdzu Adolfovi Chojnackiemu i wszystkim, którzy tę głodówkę zainicjowali i umożliwili.

Proszę o przekazanie głodującym, że dołączając się do ich protestu, przez trzy doby (od 28 do 30 marca br.) będę spożywał tylko wodę.

Podobnych listów z wyrazami poparcia i solidarności dla głodujących i ich zażądań, napływa na ręce Pani Walentynowicz dziesiątki i setki.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx W Krakowie SB przetrzymać przez 48 godz. obywatela francuskiego Fryderyka Castaigna (wym. Kasteń?), któremu zarzucano posiadanie materiałów „Solidarności” (były to inf. o Głodówce w Bieżanowie). Po opuszczeniu aresztu został on porwany przez „nieznanych sprawców”, bity i przypalany papierosami. Rząd Francji kategorięcznie zaprotestował, zażądał wykrycia i ukarania winnych, zagroził podjęciem stosownych kroków. Gdy porwano obywat. polskiego w jego obronie występuje rząd Francji. A gdy porwano obyw. polskiego?

xxx W Albanii (jedynie państwo na świecie, które ustawowo zniosło religię) napiętnowano anteny telewizyjne w kształcie krzyża. (za „Biuletyn Inf. Obozu” /BIO/ nr 8)

KOMUNIKAT nr 3 Poczty SW: Do kolportażu zostały przekazane 4 kartki Wielkanocne z ceną i numerami na odwrocie oraz 2 kartki wg projektów zeszyt rocznych w genie 10 zł za sztukę.

DZIEKUJEMY Jastrzębie-2000, Felga-2250, Wrona-500, Sikorka-200, Dniestrzanka-1000, 8 marca „G”-4500, Kleparów-za papier i prosimy o jeszcze, Katedra-4000, Dla Szeffostwa-2000, Lesznianka-1000, Zabek-5000, Rolnik-3000, Topola-10000 dla represjonowanych, ZM-BK-2000, Zośka-4300, Ciotki 1800, KKB-2000, Grajek-500, Pantera-7500, Chemik-5000, Wiktorija-1100+kart. żywn., Albert-1000+kart. żywn., Kaśka i Teresa-2 kartki, Cyrenejczyk-10000, Światowid I-700, Światowid II-1600, Wiech-200.

Powtórzenie z nr 18/85: ZB/AA-200, Sertom-20, Przyjaciele 7.W.-300, Rodzina Jana Chrzastawy-180.

SW nr 7/100 zamknięto 25.03.1985 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej
BADZ SOLIDARNY - NIE PU!

Niezależną prasę kolportuj, przesyłaj na wieść!